

18.11.2023r. wieczorne Marian - W chwale otwartego nieba

18.11.2023r. wieczorne Marian - W chwale otwartego nieba

Tak jak słyszeliśmy o tym, żeby nie opierać się, żeby należeć do Pana, służyć Panu, myśleć o Nim i cieszyć się Nim. W sumie gdy by nie On, to wszystko byłoby to po prostu tragedią, miernotą, to by była taka ciemnica, to wszystko byłoby nędzne, starać się, starać się potem umrzeć i co z tego starania. To wszystko jest taka nędza po prostu. To już Salomon w mądrości doszedł, że to jest po prostu marność nad marnościami to wszystko. A Jezus nadał nam zupełnie co innego, że warto, że warto to życie oddać Jemu, żeby poznać jak smakuje prawdziwe życie, jak smakują prawdziwe wybory, jak smakuje odwaga, prostota, łagodność, jak smakuje cierpliwość, poznać smak tego nowego człowieka. To jest bardzo ważne.

I też byśmy zaczęli od Ew. Jana od 1 rozdziału, od 51 wiersza:

„Powiedział też do niego: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, ujrzycie niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego.”

Oto Pan Jezus mówi do tych, którzy przychodzą do Niego, którzy do Niego należą, mówi: Zobaczycie jeszcze więcej, zobaczycie jak niebo łączy się z ziemią, zobaczycie coś wspaniałego na tej ziemi, zobaczycie to, co wcześniej Jakub mógł widzieć w śnie, zobaczycie w rzeczywistości jak to działa, gdy niebo ma swojego przedstawiciela na ziemi. Jak żyje niebiański człowiek zobaczycie, jak ta chwała tych usługujących aniołów też i chwała wspaniałego Bożego Syna działającego, jak dokonuje się na tej ziemi. Po raz pierwszy ziemia została rozświetlona światłością, która nie jest zależna od słońca od niczego, jest całkowicie chwałą Chrystusa, Syna Bożego, chwałą Ojca, który Go posłał. A więc, jakie to jest cudowne, że to na ziemi zaistniało, że w ciemnościach światłość zajaśniała, że życie pośród śmierci, pośród martwych ludzi, pojawiło się życie. Niebo pojawiło się na ziemi i od tej chwili dla mnie i dla ciebie, to niebo stało się otwarte, bo ono się otworzyło, bo przez nie przeszedł Syn Boży, On opuścił niebo i stał się Człowiekiem na ziemi, aby tutaj zamieszkawszy rozświetlić ciemności naszego zepsutego człowieczeństwa, żebyśmy mogli mieć radość, że nie musimy żyć bez nadziei, że nie musimy żyć bez Boga, że nie musimy udawać, że możemy nareszcie poczuć prawdziwy smak, prawdziwy smak życia. To jest coś pięknego, poznać jak smakuje to, co jest wieczne, co nigdy nie ma końca. Kiedy Jakub widział tę drabinę i tych aniołów, to dla niego, mówił: Zaprawdę tu jest Bóg. On nawet nie wiedział, że w tym miejscu jest Bóg, że widzi coś takiego, taką chwałę dokonującą się.

I później w Ew. Jana 3 rozdział, 13 wiersz, czytamy:

„A nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy,”

Niebiański Człowiek. Pierwszy ziemski z prochu, drugi z nieba. I dla mnie i dla ciebie to jest coś pięknego. Zdajesz sobie sprawę, niebo było dla nas zamknięte, całkowicie zamknięte, dzięki Chrystusowi ono się dla mnie i dla ciebie otworzyło. Nie chciej minąć się z tą chwałą, nie chciej pozostać w ziemskości, kiedy możesz poznawać niebiańskość. Nie chciej dalej gnuśnić w swoim ‘ja’, w przyzwyczajeniu do swojego ziemskiego ‘ja’, bo ja taki jestem, bo ja taka jestem, tylko chciej poznać jaki jest Chrystus, bo Jezus jest taki i ja chcę doświadczyć tego nowego człowieka, chcę poznać Jego prawdziwe życie. A żeby to się stało, to ja muszę umrzeć dla swojego życia, dla swoich pomysłów, nie mogę dwóch żyć prowadzić w jednym momencie, muszę dla jednego umrzeć, by dla drugiego żyć. Dlatego Paweł mówi: Ja codziennie umieram, aby żył we mnie Jezus Chrystus.

Czy doświadczasz tego, że znużony jesteś sobą, znużona jesteś sobą, swoim ‘ja’, swoimi dziwnymi decyzjami, swoimi zaparciami, swoim zadowoleniem, Już jesteś zmęczony, Jezus mówi: Przyjdź do Mnie, weź na siebie Moje jarzmo i nauczysz się jak żyje się w wolności, w swobodzie, w szczęściu, w zadowoleniu. Jezus mówi: Przyjdź do Mnie i odpoczniesz od tego, zobaczysz jak żyje się dzięki nie swoim możliwościom, ale możliwościom Syna Bożego. To jest coś pięknego, to jest niebo na ziemi, niebo na ziemi. My poznaliśmy smak ziemi, poznaliśmy smak chamstwa, złośliwości, zdrady, oszustwa, no wszelkie zło poznaliśmy, poznaliśmy jak smakuje zepsuty, stary człowiek, cieszyliśmy się, gdy powiodło się, nie na to ile to kosztowało kogoś. Chcemy teraz wiedzieć jak żył Jezus, jak Jezus reagował na to, jak Jezus reagował na to, jak to niebo na ziemi, jak ono wygląda, jak się żyje w niebie na ziemi.

1 List do Koryntian 15 rozdział. To jest zachęcające, bo nic nie ma tak cennego i ważnego, żeby poznać jak właśnie to, poznać Chrystusa. Paweł mówi: Wszystko uznaję za śmiecie, żeby Go poznać, doznać Jego życia, Jego śmierci, Jego zmartwychwstania. Znaczący: jestem najbardziej zainteresowany teraz, aby skorzystać z tego, że On tutaj był, nie interesuje mnie tylko, żeby poczytać o Nim, chcę doświadczyć tego kim On jest, jak On zwycięża, jak On pokonuje, chcę doświadczyć z jaką śmiałością On żył na tej ziemi, żebym ja mógł też mieć taką śmiałość, taką pewność, taką swobodę posłuszeństwa woli Ojca. Potrzebuję Go i chcę tego niebiańskiego człowieka. Nie chcę żyć już ziemią, nie chcę smrodu wachać starego człowieka, który próbuje wmówić mi, że pachnie Chrystusem, chcę czuć smak, woń Chrystusa, prawdziwego życia, gdzie widzę tego człowieka, że on naprawdę żyje dzięki Jezusowi Chrystusowi, a nie dzięki opowieściom, a nie dzięki jakimś tam sloganom, wymyślonym bajeczkom, czy czymkolwiek innym, tylko prawdziwie widać, że Jezus ma w tym człowieku Swoje działanie. I to jest piękne, kiedy widzisz właśnie jak ten człowiek wychodzi z doświadczenia, jak pokonuje przeciwność, jak znosi zniewagi, no wiele rzeczy tam można zobaczyć. I w tym 15 rozdziale, od 45 wiersza:

„Tak też napisano: Pierwszy człowiek Adam stał się istotą żywą, ostatni Adam stał się duchem ożywiającym. Wszakże nie to, co duchowe, jest pierwsze, lecz to, co cielesne, potem dopiero duchowe. Pierwszy człowiek jest z prochu ziemi, ziemski; drugi człowiek jest z nieba. Jaki był ziemski człowiek, tacy są i ziemscy ludzie; jaki jest niebieski człowiek, tacy są i niebiescy. Przeto jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak będziemy też nosili obraz niebieskiego człowieka. A powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone. Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni. Albowiem to,

co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność. A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie! Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje? A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon; ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu.”

Więc warto, warto poznawać smak tego nowego człowieka, poznawać więcej i więcej z tych cudownych wartości, które przysły do nas w Jezusie Chrystusie. Na to bądź zawsze otwarty, warto, warto znieść przeciwność, warto znieść cierpienie, warto znieść oskarżenia, pomówienia, złośliwości, wszystko cokolwiek napotkasz na drodze i widzieć jak Jezus przez to przeszedł, gdy ty też tak przejdiesz i wtedy możesz wiedzieć: zaprawdę to jest cud i wiesz, że to Pan i Jego chwalisz. Przejsz przez kolejne i znowuż zobacz Chrystusa. Paweł pisał do Koryntian: Czy wyście nie doświadczyli, że Chrystus jest w was? Może wy nie doświadczyliście, ale ja doświadczyłem, że Chrystus jest we mnie, bo przeszedł przez to, przeszedł przez to, przez smutki, radości, przez złośliwości, przez chęć zabicia i wszędzie okazał się zwycięzcą. On wiedział, że to nie jest dzięki niemu, dzięki jego sile, że to jest Chrystus w nim. To jest zwycięstwo, a więc mówi: Ja doświadczyłem, że Chrystus mieszka we mnie, bo przeszedłem przez tyle przeciwności i nadal jestem chętny służyć Panu. To jest cudowne doświadczenie. Pan Jezus mówił, że przyszedł na ziemię, aby objawić prawdę, aby ludzie mogli poznać prawdę, abyśmy mogli cieszyć się. To jest właśnie coś takiego wspaniałego, gdy coraz więcej ludzi jest, którzy widzą Chrystusa i cenią sobie Chrystusa, i składają sobie Chrystusowi, to ci ludzie znają coraz więcej Chrystusa w swoim codziennym życiu i z tymi ludźmi możesz wspólnie budować się na Boży dom, bo ci ludzie są do tego przygotowani. Jeżeli człowiek tego nie przeżywa, to on stale myślami jest w tym starym życiu i gdy mówisz o nowym życiu, ten człowiek się zżyma, że to przesada, że wiara jest wystarczająca, żeby być zbawionym i wcale nie trzeba uczynków, żeby być zbawionym, że jest napisane, że z wiary, za darmo, z łaski, bez uczynków i ty nie będziesz mi mówić, że jakieś uczynki potrzebuje. Ale wszędzie w Biblii jest napisane: Jezus będzie rozliczał nas z uczynków, On kiedy będzie sądził z powodu uczynków: uczyniłeś Mi, nie uczyniłeś Mi. A tu oby dwoje są wierzącymi, ale jedni uczynili, a drudzy nie uczynili. A więc On rozsądzi czy były uczynki wiary czy nie. I to jest dla mnie i dla ciebie, uczynki wiary to są te niebiańskie uczynki, brak uczynków, to jest to nadal ziemskie życie. Bo musi człowiek coś czynić, tak czy nie? Musi coś czynić, albo dobre albo złe, ale musi coś uczynić. No nie może uczynić ani dobre ani złe, coś takie powiedzmy, ani z tego ani z tego.

Dzieje Apostolskie 7 rozdział. Tak że patrz na Pana, poddawaj się, kosztuj z Jego życia, ciesz się Jego życiem i wtedy łatwiej jest nawzajem budować się tym wspaniałym Chrystusem, radować się Nim. I tutaj od 55 wiersza:

„On zaś, będąc pełen Ducha Świętego, utkwivszy wzrok w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej i rzekł: Oto widzę niebiosa otwarte(...)”

On widzi niebiosa otwarte, otworzyło się niebo dla nas ludzi i on widzi to, dzięki życiu Jezusa w nim, on widzi otwarte niebo. Rozumiecie, ten cielesny wzrok nie jest w stanie sięgnąć do otwartego nieba, on widzi

duchowym wzrokiem otwarte niebo. I co w tym otwartym niebie widzi? Widzi tron i widzi po prawicy Boga stojącego Syna Człowieczego. Niebo jest otwarte, moi drodzy, ono się otworzyło i dlatego każdy mądry dzisiaj biegnie do nieba, chce być w wieczności, chce przejść przez te niebiańskie wrota i wejść do tej wiecznej chwały. Już rozumie: ziemia jest przemijająca, wszystko co na ziemi zginie, ale niebo jest wieczne, nie chcę zginąć z tym co ginie, chcę być tam, gdzie wieczne szczęście trwa. A więc on widzi otwarte niebo i widzi Syna Człowieczego stojącego po prawicy Boga, oni zaś podnieśli wielki krzyk, zatkali uszy swoje i razem rzucili się na niego. Oni tego nie widzieli, oni byli cielesni, zmysłowi, demoniczni, oni byli starzy, oni nie mieli tego wzroku, który by widział otwarte niebo, oni widzieli raczej chmury i myśleli sobie: O czym on w ogóle mówi, on tutaj jakieś głupstwa opowiada, trzeba go zabić, skończyć z tym człowiekiem. A więc kogo zabijali? Człowieka, który widział otwarte niebo. Szaleństwo, szaleństwo starego człowieka, zabijać tego, który widzi niebo. Nie widzicie tego, że cielesni ludzie uderzają w tych duchowych, żeby ich zniszczyć, żeby zniszczyć ich i żeby oni stali się też cielesni? Tak jest napisane, że cielesny człowiek jest przeciwko duchowemu, a duchowy modli się za cielesnego, żeby Bóg otworzył mu oczy, czy jej.

„A wypchnąwszy go poza miasto, kamienowali. Świadkowie zaś złożyli szaty swoje u stóp młodzieńca, zwanego Saulem. I kamienowali Szczepana, który się modlił tymi słowy: Panie Jezu, przyjmij ducha mego.”

Nadal widzi Pana Jezusa i modli się.

„A padłszy na kolana, zawołał donośnym głosem: Panie, nie policz im grzechu tego. A gdy to powiedział, skonał (zasnął).”

Chwała Bogu, niebo jest otwarte, oto mamy świadka, patrząc na świadków, a oto świadek, on widział otwarte niebo. Niebo jest otwarte, moi drodzy, ono już nie ma zamkniętych drzwi dla nas, dla grzeszników jest zamknięte, ale Chrystus zbawił nas, wyzwolił, oczyścił własną krwią. Te drzwi są dla mnie i dla ciebie, jest ważne, żeby nie chybić celu. Teraz myśleć o tym, co w górze, szukać tego, co w górze i cieszyć się tym, co w górze. Mamy na ziemi żyć, mamy zrobić to, czy to, ale nie przyłożyć do tego serca, tak jak do tego, co jest w górze, co jest niebiańskie. Tam jest najważniejsze, tam musi być wszystko dokładnie, doskonale, tu na ziemi można zrobić, żeby funkcjonowało, nie musi być super idealnie, ale tam musi być doskonale. Dlatego Paweł mówi: Dąży do doskonałości, usuwam to, co przemijające, to co się nie nadaje. Tu na ziemi może się nadawać, ale nie tam, tam to się nie nadaje, a więc korzystam z tego, co jest wieczne.

List do Kolosan 3 rozdział. Czyż to nie jest wspaniałe? Moi drodzy, niebo było zamknięte, żyliśmy bez Boga na ziemi, niebo było dla nas zamknięte, grzech oddzielał nas od Boga i Chrystus poniósł nasze grzechy na krzyż. Jaki chwalebny Boży Syn, uczynił coś czego nikt nie był w stanie uczynić dla mnie i dla ciebie. On poniósł moje przeklęte, złe, skazane na gehennę życie poniósł na krzyż w Sobie, żebym tam obumarłszy, kiedy ja w ogóle jeszcze nie żyłem, żebym mógł przyjąć tą śmierć i żebym mógł żyć dla wieczności, nie dla przemijania. On umarł, żebym ja nie musiał żyć dla przemijania, ani ty, żeby zmienić nam myślenie, żebyśmy rozumieli, że tu na ziemi jest tylko próba, czy ja widzę otwarte niebo, czy Jezus

jest dla mnie Połańcem z nieba. Jeżeli tak, to znaczy, że On poszedł do nieba i ja mogę być pewnym, że On tam jest, bo co? Bo Szczepan Go widział, nie tylko Szczepan, ale tu mówiliśmy o Szczepanie, Szczepan Go widział tam. I w tym Liście do Kolosan w 3 rozdziale czytamy te słowa, takie bardzo cenne też, które pisze apostoł Paweł:

„A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; o tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi. Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu; gdy się Chrystus, który jest życiem naszym, okaże, wtedy się i wy okażecie razem z nim w chwale.”

Jak myślicie, czy ten człowiek byłby w stanie powiedzieć te słowa bez Chrystusa Jezusa? Nie, on by powiedział: wy jesteście poganami, wy nie macie prawa wstępu do świątyni, wy nie jesteście z naszego narodu. A on teraz pisze do tych, ‘nie z naszego narodu’: Wy jesteście już z tego jednego narodu, z tego, który Chrystus uczynił, kiedy złączył, z dwóch zrobił jednego i mówi: Wy macie tak samo otwarte niebo, jak ci, którzy są z Izraela też, którzy się nawracają do Chrystusa Jezusa. Mamy tak samo otwarte wejście do wieczności.

Chwała Bogu! Jaki tam jest bilet, jaki bilet ja muszę mieć, żeby przejść przez te drzwi? Biletem jest życie, życie Jezusa we mnie, życie Jezusa w tobie. To jest przejściówka.

„Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu;”

Życie, cudowne życie w Chrystusie, to jest piękne i tego się uczmy o tym myślmy, z tego się cieszymy. Potem apostoł pisze: A wiedząc o tym, że macie waszą przyszłość w niebie, umartwiajcie to, co by wam przeszkodziło wejść do tego wiecznego miejsca. Umartwiajcie to, co w was jest ziemskie, a więc dzisiaj masz czas, aby niszczyć to, co w tobie jest złe, aby przyjmować to, co jest dobre, to jest nasza praca dzisiaj, bardzo ważna praca. I dlatego później pisze:

„I wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez Niego Bogu Ojcu.”

To jest trudne, bo kiedyś było o wiele łatwiej, bo ludzie ci, którzy widzieli, dotykali Pana Jezusa, przebywali z Nim, dla nich to było czymś tak oczywistym. Oni przelewali tę oczywistość. Potem różne rzeczy zaczęły się wydarzać, my żyjemy już około dwa tysiące lat po tym i my mamy już pewien balast odstępu czasu od Pana Jezusa i apostołów, ale jest ten sam Duch Święty, który przekonuje o tym samym i dalej mówi tą prawdę, żebyśmy kochali Pana Jezusa ponad to, co przemija, żebyśmy innym nie dali się

ściągnąć z tego niebiańskiego kierunku, ale byśmy innych wyciągali z tego ziemskiego do niebiańskiego, żebyśmy byli silniejsi niż jest pożądliwość tego świata. To co później Piotr pisze o naturze. A więc mimo tych wszystkich rzeczy, mimo tych chrześcijan, którzy nie widzą otwartego nieba, którzy nadal patrzą po ziemi, dla tych, którzy przyjmą Chrystusa, przyjmą Jego życie, to niebo jest otwarte.

2 List Piotra. Cudowne objawienie, Boże wskazanie, żeby myśleć o tym, co w górze, szukać tego, co w górze, cieszyć się naszym Chrystusem, oczekiwać Jego przyjścia i być pewnymi. Wszystko to jest prawdą, dlaczego? Dlatego, że wiem, mam świadectwo, osobiste świadectwo, że Jezus żyje, ty też masz osobiste, teraz trzeba je pilnować i nie dać je zarzucić diabłu przez różne pożądliwości, różne cielesne rzeczy. Stale usuwać to, co złe, aby stale jaśniało to, co piękne, co wieczne, co prawdziwe. I tu czytamy 1 rozdział od 3 wiersza:

„Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury,(...)”

Dobra, ktoś kupił sobie mieszkanie. Tak? Są między nami tacy, co kupili mieszkanie i zaczęli je remontować. No i co? No, ale było ich stać tylko na to, żeby pozamiatać to mieszkanie, a resztę co zrobić? No okna przewiewają, dach dziurawy, w łazience muszla rozbita, a oni mają tylko tyle, żeby posprzątać. Na miotłę ich było stać i na szufelkę. No i teraz przychodzi ktoś tam, spojrzał: no macie dobre chęci, no dobra, to macie tutaj; i daje im jakąś kwotę i mówi: To powinno wam wystarczyć, żebyście to wyremontowali i mogli w tym mieszkać. I co? Cieszą się, że to, co niemożliwe stało się możliwe, że mogą zrobić to. My możemy zrobić coś o wiele piękniejszego. Masz mieszkanie, to jesteś ty, jesteś chałupą, mogłeś mieć tylko na posprzątanie, na nic więcej nie było cię stać, tylko sprzątnąć. Paweł mówi: Uznałem to za śmieci, ale żeby coś z tym zrobić potrzebowaleś Darczyńcę, potrzebowaleś Boga i Bóg dał ci to wszystko, co jest potrzebne, żebyś mógł budować, w środku. Chwała Bogu! Na dom dla Boga się budować, to jest o wiele cenniejsze, co dał nam Bóg od tego, gdyby ktoś przyszedł teraz i dał ci jakąś tam kwotę, bo zrobisz, to i tak się rozwalą. Ale to, co teraz robisz jest wieczne, teraz ta przemiana, ta chwalebna obecność Ojca i Syna, to jest dopiero cudowne teraz. I o tym właśnie czytamy:

„(...) uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość.”

„Przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość. I właśnie dlatego dołączcie wszelkich starań(...)”

Dołączcie wszelkich starań - a więc to jest jakaś praca, jakieś działanie, tak? No, dostałeś te pieniądze na remont tego mieszkania i poprzybijaleś je do ściany i co to da? No nie wykorzystałeś tego jak trzeba. Ktoś

nie dał ci to po to, żeby przybić do ściany, tylko, żeby kupić to, co potrzebne, farbę, muszlę, umywalkę, coś tam, co potrzebne, żeby tam można było funkcjonować. A więc mamy to dobrze wykorzystać, nie po to, żeby się chwalić: O, popatrz dostałem, tu przybite, tam przybite, tylko po to, żeby było widać, że to coś się dzieje, że my się budujemy, że rośniemy, ale na jakie? To znowuż by trzeba było, List do Efezjan, rośniemy na podobieństwo Jezusa Chrystusa, że to co dostaliśmy ma posłużyć ku temu, żebyśmy coraz bardziej byli podobni do Bożego Syna. Po to to dostaliśmy, to bogactwo.

„I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą (...)”

To znaczy: całkowitym należeniem do Chrystusa, koniec zdrady, koniec życia poza Jezusem, koniec życia dla cegokolwiek, dla kogokolwiek poza Jezusem. To jest cnota, to jest czystość. Do Niego należymy, Pańscy jesteśmy, dla Niego żyjemy, dla Niego umieramy. Inni mogą tylko skorzystać z tego, co Chrystus czyni w nas.

„(...)uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem,”

A więc to, co Jezus mówi: Wzrastając w poznawaniu Pana coraz bardziej.

„Poznanie powściągliwością(...)”

Właśnie poznając Chrystusa jesteśmy coraz bardziej spokojni co do tych ziemskich wydarzeń, coraz więcej cenimy sobie to, co Chrystus przyniósł nam, niż to, co świat wymyśla. Możemy z tego korzystać, nie jest powiedziane, że nie, ale nie jest najważniejsze, żeby z tego korzystać. Najważniejsze jest, żeby korzystać z tego, co dostaliśmy w Chrystusie, to bogactwo.

„(...) powściągliwość wytrwaniem(...)”

A więc mimo tych przeciwności i różnych wydarzeń dalej to czynimy.

(...) wytrwanie pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością. Jeśli je bowiem posiadacie i one się

pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli bezczynni i bezużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.”

Jeżeli tak się dzieje i to wszystko się dzieje, sprawdzaj to, bo to jest bardzo ważne. Kiedy wrócimy do tego mieszkania i ktoś przychodzi i mówi: O, popatrz, ale popatrz to była taka ruina, a pojawił się normalny pokój, można w tym pokoju już być, mieszkać można, z tej łazienki można skorzystać już. No coś tutaj się pojawiło, coś więcej. I teraz przychodzi ktoś do ciebie i patrząc na twoje życie chrześcijańskie, mówi: Bracie, a ja widzę po tym czasie, ty jesteś taki spokojniejszy, taki cierpliwszy, kiedyś to cię tak szybko można było, a teraz już nie. Widzicie, to jest właśnie to, o co tutaj chodzi, że ktoś widząc to może zobaczyć owoc twojego życia dla Jezusa Chrystusa, kiedy to w tobie się dzieje. Tak samo jak w tym zewnętrznym mieszkaniu.

„Kto zaś ich nie ma, ten jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony z dawniejszych swoich grzechów.”

Więc kto nie ma tego, kto się nie rozwija, ten zapomniał o tym, że został oczyszczony i wraca do swoich starych rzeczy. Zapomnienie to jest tragedia.

Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań(...)

Tym bardziej.

„(...) aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie.”

A więc umacniajmy to, co przyszło do nas z nieba. Moje imię do śmierci będzie Marian, ale to nie to imię mnie zachwyca, zachwyca mnie imię Jezus Chrystus, to imię chcę nosić, chcę być Jego częścią, chcę do Niego należeć. Chcę, by mnie oczyszczał, uświęcał, żebym mógł być częścią Chrystusa Jezusa. To jest najważniejsze. Kiedy korzystam z Chrystusa:

„W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.”

Będziecie mieli szeroko otwarte wejście do nieba, do wieczności. Wiesz co masz czynić, dostałeś od Boga w Chrystusie całe bogactwo. Pamiętasz List do Kolosan, List do Efezjan, Bóg obdarzył nas całym duchowym obdarzeniem niebios w Chrystusie Jezusie, tylko korzystać trzeba z tego. Wróg może cię zagonić tu czy tam, ale wszędzie możesz patrzeć czy to jest Chrystus, jeżeli nie, to daj sobie spokój z tym. Czy to otwarte niebo coś znaczy? Kosztowało to Pana Jezusa rozłąkę z Ojcem, przyjęcie naszych grzechów na Siebie, zniesienie tej ohydy naszego odstępczego życia. Jak ktoś brudny jest cały czas, dla niego trochę więcej brudu nie przeszkadza. Jeżeli ktoś jest cały czas czysty i przyjmuje na siebie tą naszą całą ohydę. Pomyśl po co dalej dokładać, lepiej wykorzystaj teraz czas, poznawaj Pana, szukaj Jego, chciej żyć dzięki Niemu. To jest najważniejsze. W ten sposób będziesz miał, czy miała zawsze szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Ew. Łukasza 15 rozdział, od 1 wiersza:

„A zbliżali się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchać. Faryzeusze zaś i uczeni w Piśmie szemrali i mówili: Ten grzeszników przyjmuje i jada z nimi. Powiedział im więc takie podobieństwo: Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie pozostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustkowiu i nie idzie za zagubioną, aż ją odnajdzie? A odnalazłszy, kładzie ją na ramiona swoje i raduje się. I przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc do nich: Weselcie się ze mną, gdyż odnalazłem moją zgubioną owcę! Powiadam wam: Większa będzie radość w niebie z jednego grzesznika, który się upamięta, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują upamiętania.”

Paweł mówił: Abym się znalazł w Chrystusie, nie według sprawiedliwości z zakonu, on mówi: Według zakonu byłem człowiekiem bez nagany. To była za mało, ale żeby się znaleźć w Chrystusie w ogóle bez tego swego osiągnięcia, wszystko to usunąć, żeby wszystko wziąć z Chrystusa. To jest zwycięstwo. A więc ta radość jest wynikiem tego, że ten grzesznik się upamiętał i dla tego grzesznika właśnie niebo zostało otwarte i w niebie wszyscy się radują, że ten grzesznik dostał nadzieję, możliwość, aby idąc po ziemskim terenie patrzeć w niebo i pilnować tego swojego otwartego wejścia do nieba, żeby nigdy nie odwrócić już uwagi od otwartego nieba i nigdy nie stracić tej radości, otwartego nieba, żeby pilnując i radując się tym wykorzystywać czas, poznając Pana i odrzucając złe, a przyjmując dobre dotrzeć do celu. W niebie radują się, oni się cieszą z tego, że tu na ziemi jakiś człowiek dostał niebiańską nadzieję, wieczną nadzieję. A więc Jezus o tym mówi.

„Albo, która niewiasta, mając dziesięć drachm, gdy zgubi jedną drachmę, nie bierze światła, nie wymiata domu i nie szuka gorliwie, aż znajdzie? A znalazłszy, zwołuje przyjaciółki oraz sąsiadki i mówi: Weselcie się ze mną, gdyż znalazłam drachmę, którą zgubiłam. Taka, mówię wam, jest radość wśród aniołów Bożych nad jednym grzesznikiem, który się upamięta.”

Jezus kolejny raz to powtarza, żeby zrozumieć, jak ty zgubiłeś coś i znalazłeś, cieszysz się z tego? No,

cieszysz się z tego, no bo przecież ale wcześniej miałeś i tak się nie cieszyłeś z tego, ale teraz się cieszysz, bo straciłeś i odzyskałeś. I tak jak syn marnotrawny, Ojciec się cieszył, że syn marnotrawny wrócił, syn marnotrawny rozumiał, że się zgubił, rozumiał, że źle postąpił i uznawał, że nie jest godzien nazywać się synem nawet takiego wspaniałego ojca. A ojciec uważał: synu zrozumiałeś to, to mi wystarcza, chodź do domu, jesteś moim synem. Taka jest radość, gdy grzesznik zaczyna widzieć otwarte niebo. Rozumiecie, oni się cieszą, gdy my dostajemy oczy, które mogą sięgnąć otwartego nieba i teraz idąc w kierunku swojej śmierci zdajemy sobie sprawę, że ta śmierć nie kończy nas, my przez nią idziemy dalej do nieba, do wieczności, do wiecznej chwały. Dlatego nie myślimy odwrócić oczu od góry, patrząc na to, co w górze, szukając tego, co w górze, ciesząc się tym, który jest tam, Chrystusem Jezusem, dzisiaj pokonujemy przeciwności na ziemi, aby dotrzeć do tego znamienitego, wspaniałego celu.

Księga Objawienia 7 rozdział. To jest właśnie to, gdy człowiek rozumie jak wiele stracił przez grzechy zamknięte niebo, oddzielony od Boga, bez Boga żyjący na świecie i teraz już nie, niebo otwarte, Ojciec w niebie miłuje nas, napełnia nas tym, co potrzebne, abyśmy mogli osiągnąć cel, dał nam drogę powrotu przez Swego Syna, dał nam Ducha Świętego, aby nas prowadził. Wszystko jest dane z łaski, za darmo, abyśmy mogli cel osiągnąć. I w tym 7 rozdziale, od 9 wiersza czytamy te piękne słowa mówiące o tych wszystkich grzesznikach, którzy zostali zdobyti przez Chrystusa Jezusa, który otworzywszy niebo przyszedł na ziemię, aby zbawić. Zobaczcie, jeden Człowiek z nieba, a zobaczcie jaka obecność, ilu skorzystało z tego.

„Potem widziałem, a oto tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć,(...)”

O, Boże, tylu mądrych ludzi na ziemi było i są nadal jeszcze tu mądrzy, którzy nie myślą jak zginać na ziemi pośród tych wszystkich rzeczy, ale jak dojść do wieczności, jak wejść do wieczności, jak nie zmarnować tej szansy, którą dostaliśmy. To jest mądrość, Chrystus.

„(...) z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem, odzianych w szaty białe, z palmami w swych rękach. I wołali głosem donośnym, mówiąc: Zbawienie jest u Boga naszego, który siedzi na tronie, i u Baranka.”

Teraz powiedzmy tak: Nas tu może być ileś osób, mogą otwarte okna, jak na cały głos zaśpiewamy no tam nas usłyszą kawał drogi, poniesie to gdzieś tam. A teraz pomyślcie sobie jak niezliczony tłum jednym głosem śpiewa. I co on śpiewa? Zbawienie jest u Boga naszego, który siedzi na tronie i u Baranka. Jaki to musi być głos, jakie dźwięczne, chwalebne uwielbienie, jaka chwała, jakie dziękczynienie. Wiedzą dzięki komu tam są, albo wiemy dzięki komu tam jesteśmy. O, to by było piękne, żeby tam być wśród tych wszystkich i cieszyć się razem.

„A wszyscy aniołowie stali wokół tronu i starców, i czterech postaci, i upadli przed tronem na twarze swoje, i

oddali pokłon Bogu, mówiąc: Amen! Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, i cześć, i moc, i siła Bogu naszemu na wieki wieków. Amen.”

Zobaczcie, oni uwielbiają Boga widząc, co się stało kiedy Bóg posłał Swojego Syna. Oni widzą teraz pełny owoc tego posłania. Chwała Bogu! Aniołowie patrzą na to, co się dzieje na ziemi chcąc poznać głębiej Boże dokonania, a teraz mogą już widzieć zdobycz osiągniętą przez jednego, jednego czystego Bożego Syna i Syna Człowieczego. Taki owocny, całe pole obrodziło, żniwo sto procent, nie zabraknie ani jednego tam z tych, którzy przyjęli Jezusa Chrystusa, których Pan przeprowadził przez to ziemskie życie.

„I odezwał się jeden ze starców, i rzekł do mnie: Któż to są ci przyodziani w szaty białe i skąd przyszedli? I rzekłem mu: Panie mój, ty wiesz. A on rzekł do mnie: To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka. Dlatego są przed tronem Bożym i służą mu we dnie i w nocy w świątyni jego, a Ten, który siedzi na tronie, osłoni ich obecnością swoją. Nie będą już łaknąć ani pragnąć, i nie padnie na nich słońce ani żaden upał, ponieważ Baranek, który jest pośród tronu, będzie ich pastą i prowadził do źródeł żywych wód; i otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu.”

Miej, bracie i siostró, to w sercu swoim, to jest niebiańskie powołanie. Przyszedł z nieba, aby powiedzieć nam o Ojcu i Duch Świąty przyszedł z nieba, aby opowiedzieć nam o Synu, abyśmy uwielbiali Syna, abyśmy się cieszyli Synem. Ten, który zaczął ma moc i dokończyć. Dla mnie i dla ciebie najważniejsze jest, aby całe swoje staranie położyć w tej sprawie. Należać do Niego, wzywać Jego imienia i być pewnymi, że On uratuje, przeprowadzi.

Jeszcze może z Listu do Efezjan 2 rozdział, od 20 wiersza:

„Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus, na którym cała budowa mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu, na którym i wy się wspólnie budujecie na mieszkanie Boże w Duchu.”

Pamiętaj, Boży człowieku, bądź niebiańskim człowiekiem, bądź według tego wzoru z nieba, nie myśl już jak ziemski, myśl jak niebiański, czyn to, co jest miłe Ojcu, słuchaj Jego Syna z całą uwagą i z całą otwartością. Wiara jest ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe. Niech twoje serce płonie miłością do Jezusa, płonie miłością Tego, który z nieba przyszedł na ziemię wykonać wszystko, co potrzebne, abyśmy my z ziemi mogli pójść do nieba. Chwała Bogu za Bożego Syna Jezusa Chrystusa. Amen.

